Nr. 1. OLSZTYN, na wtorek 2 stycznia 1900. Rok XV.

83428

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 marke, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś wtorek: Makarego.
Jutro środa: Genowefy.
Pojutrze czwartek: Tytusa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 8 19 za. 3 46.
Jutro „ „ 8 19 „ 3 47.
Pojutrze księ. ws. 6 6 za. we dnie.

Wesołego Nowego Roku!

życzy wszystkim swoim Czytelnikom i Przyjaciołom

Redakcya Gazety Olsztynskiej.

Nowe stulecie

rozpoczęło się z latosim Nowym Rokiem. Wiek dziewiętnasty, czyli dziewiętnaste stulecie skończyło się z dniem 31 grudnia, a z dniem Nowego Roku wstąpiliśmy w dwudzieste stulecie. Jeżeli już przy ukończeniu każdego starego roku, a rozpoczęciu nowego, rozmyślamy nad tem, cośmy przeżyli i kłopocemy się o to, co nam jeszcze przetrwać przyjdzie, to tem, więcej rozmyślać nam należy przy zakończeniu starego, a rozpoczęciu nowego stulecia.

A doprawdy my Polacy, jako naród podbity i zawojowany, podzielony na trzy części pod trzema zaborami, mamy wszelkie powody do głębokiego zastanowienia się nad naszem położeniem. Jesteśmy wprawdzie narodem nieszczęśliwym, bo podbitym przez obce państwa, nie mającym polskiego swojego rządu, nie mającym politycznej niezależności, samodzielnego bytu politycznego, ale znów nie tak słabym i nieszczęśliwym, żebyśmy mieli oddawać się rozpaczy i tracić nadzieję w lepszą przyszłość, boby to było grzechem w obec Pana Boga, który wprawdzie ciężko doświadcza biedny nasz naród polski, prowadzi go przez chwile smutku, bólu, goryczy, przez chwile cierpień i mąk, przez dni wielkiego nieraz upokorzenia, ale z drugiej strony chroni go od upodlenia, t. j. daje mu potrzebne siły do obrony przed stratą wiary świętej, języka ojczystego i narodowości polskiej.

Ubiegłe stulecie było mianowicie w drugiej swej połowie ciężkie dla Polaków pod panowaniem pruskim. Jeszcze do czasu bismarkowskiego kulturkampfu uczono dzieci nasze w szkołach po polsku. Nastał kulturkampf, rozpoczęła się wojna przeciw Kościołowi, biskupom i księżom, wojna taka, na której wspomnienie serce każdego katolika z bólu ściskać się musi.

Za walką kulturną przyszło rugowanie i prześladowanie języka polskiego: — Wygnano język polski ze szkół, urzędów, sądów itd. Sroży się walka przeciw stowarzyszeniom polskim, przez stawianie im różnych przeszkód i przepisów. A są nawet tacy prześladowcy Polaków, którzy dążą do tego, aby i w kościołach z czasem zupełnie wyrugować język polski i przymusić ludność polską, aby słuchała tylko niemieckich kazań, śpiewów itd. Takie tępienie polszczyzny nawet w kościele, zobojętniłoby lud zupełnie dla wiary, więc słusznie przeciw temu energicznie występować należy.

Nie zanosi się na to, aby te wszystkie prześladowania, uciski i szykany nas Polaków wnet ustać miały. Ale to nie potrzebuje nas napawać rozpaczą lub zobojętnieniem w obronie praw naszych.

Choć kończący się wiek był dla nas wiekiem ucisku i smagającej niedoli, jednak na pociechę stwierdzić możemy, że ogół ludu polskiego w całym zaborze pruskim nie cofa się, ale postępuje naprzód tak pod względem obrony swych praw narodowych, rozumienia swych praw obywatelskich, jak i pod względem oświaty.

Za to podziękujmy Panu Bogu i prośmy Go, by w tym Nowym Roku dał nam chleba podostatkiem, żebyśmy mogli wyżywić siebie i rodziny nasze. Prośmy Go, by to nowe stulecie było szczęśliwsze dla naszego narodu polskiego i żeby w ludzie naszym polskim zachował potrzebne siły do umocnienia i ukrzepienia ducha, czucia i ciepła polskiego i jego odrębności narodowej.

Odpust jubileuszowy.

(Dokończenie).

7. Chcemy także, ażeby z tej łaski korzystały osoby obojga płci jakiegokolwiek stanu i zawodu, które to za Rzymem w chorobę popadły, dla której wśród roku jubileuszowego do Rzymu przybyć zdaniem lekarza, by nie mogły, albo któreby i po rekonwalescencyi bez wielkiej niedogodności nie mogły podróży rzymskiej podejmować, albo którym wątłe zdrowie nie pozwala na taką podróż. Do tej klasy zaliczamy wreszcie starców, którzy ukończyli 70 rok życia.

Tych tedy wszystkich i każdego z pojedyńcza upominamy i błagamy w Panu, aby rozważając w gorzkości serca grzechy swoje i z głębi duszy je potępiając, starali się w zbawiennym Sakramencie pokuty i przez odpowiednie zadośćuczynienie sumienie swoje oczyścić; następnie, aby do uczty niebieskiej z wiarą, czcią, miłością przystąpili i do Boga najwyższego i najlepszego przez zasługi Jednorodzonego Syna Jego, Najśw. Maryi Panny, św. Apostołów Piotra i Pawła i wszystkich Świętych wedle naszej i Kościoła św. myśli, gorące zanosili modły o pomyślność Kościoła, o wykorzenie błędów, o zgodę książąt katolickich, o spokój i zbawienie ludu chrześciańskiego, i aby w tym celu miejsce odwiedzenia czterech bazylik rzymskich inne dzieła pobożne i miłosierne wypełnili, bądź dobrowolnie, bądź z polecenia przełożonej władzy duchownej w naszem Imieniu postanowione.

W szczególności chcemy i rozkazujemy, aby czcigodni Bracia Biskupi i inni Ordynaryusze bądź sami, bądź przez spowiedników Zakonnicom, Członkom innych zakonnych Zgromadzeń żeńskich, Tercyarkom i innym wyżej wymienionym, czy to dziewicom czy niewiastom, anachoretom, emeritom, więźniom, osobom chorym i starcom po nad 70 lat liczącym, przepisali pewne ćwiczenia pobożne, odpowiednie ich stanowi i zdrowiu z uwzględnieniem okoliczności czasu i miejsca, których wypełnienie ma wedle naszej woli zastąpić odwiedzenie czterech bazylik rzymskich.

Tęż samą władzę zamiany ustanowionych przez nas warunków na inne dajemy prałatom zakonnym, mającym władzę nad domami i osobami, zależnemi od ich jurysdykcyi. Takąż władzę dajemy względem osób w Rzymie żyjących naszemu ukochanemu Synowi, Kardynałowi Wikaremu i Jego Zastępcy i tym, których oni do zastępstwa siebie upoważnią.

Ufni przeto w miłosierdzie Boga wszechmogącego i powagę błogosławionych Apostołów Piotra i Pawła, tym wszystkim, których wyżej wymieniliśmy, gdy szczerze za grzechy swoje żałować będą i wśród obecnego jubileuszu ważną spowiedź odbędą, Komunią św. przyjmą i do Boga, jak wyżej powiedziano, modlić się będą, wreszcie wszystkie inne warunki, jakie się w miejscu odwiedzenia Bazylik rzymskich nałożą, wypełnią, albo gdy choć tylko powyższe warunki wypełniać zaczną, a choroba je przerwie, najzupełniejsze odpuszczenie wszystkich grzechów, nawet po dwakroć w roku jubileuszowym, gdy dwakroć te warunki spełnią, nie inaczej jak tym, którzy wszystkie ogólnie przepisane warunki wypełnili, z apostolskiej naszej szczodrobliwości udzielamy i przyznajemy.

Zakonnicom i ich nowicyuszkom pozwalamy, ale tylko pierwszą razą wybrać sobie spowiednika bądź z duchowieństwa świeckiego, byle był do słuchania zakonnic zatwierdzony. Anachoreci i Emerici wyżej wspomniani, nadto Oblaci i Tercyarze, dziewice i niewiasty, w klasztorach i pobożnych domach życie wspólne prowadzące, które w zwykłym czasie nie mają prawa wybierać sobie spowiednika, podobnież więźniowie i ci, którym słabość lub wiek przeszkadza, wolno jak i rozkazujemy wybrać sobie pierwszą razą spowiedników jakichbądź, byleby przez Biskupa zatwierdzonych do słuchania spowiedzi. To samo dozwolonem jest pod temi samemi warunkami członkom męzkich Zgromadzeń zakonnych, jakiejkolwiek Reguły i Kongregacyi. — Spowiednikom tak wybranym dajemy władzę rozgrzeszenia osoby wyżej wymienione po wysłuchaniu ich spowiedzi od wszystkich grzechów, nawet Stolicy Apostolskiej osobnym sposobem rezerwowanych, z wyjątkiem grzechu formalnej i zewnętrznej herezyi, nałożywszy im zbawienną pokutę i inne uczynki, odpowiednie postanowieniom kanonicznym i karności zakonnej. Prócz tego dajemy spowiednikom, których sobie zakonnice wybrały, władzę zwalniania od ślubów jakichbądź, uczynionych przez nie po złożeniu ślubów uroczystych, a nie sprzeciwiających się obserwancyi zakonnej. Podobnież mogą wspomniani spowiednicy zamieniać śluby wszystkie, któremi się związały Oblatki (osoby Bogu poświęcone), Nowicyuszki, Tercyarki, dziewice i niewiasty wspólne życie prowadzące, z wyjątkiem tych ślubów, które nam i Stolicy Apostolskiej są rezerwowane i po uskutecznionej zamianie wolno im nawet od ślubów zaprzysiężonych zwalniać.

Upominamy zaś Czcigodnych Braci Biskupów i innych dyecezyalnych Ordynaryuszów, aby za przykładem naszej apostolskiej łaskawości, spowiednikom na ten cel wybranym nie odmawiali władzy rozgrzeszenia od grzechów, które sobie rezerwowali.

Chcemy zaś, aby obecnego pisma naszego odpisom czyli kopiom, nawet drukowanym, byle były ręką publicznego notaryusza podpisane i pieczęcią Dostojnika jakiegokolwiek duchownego opatrzone, ta sama od wszystkich dana była wiara, co obecnemu pismu. Zresztą postanawiamy, że wszystkie rozporządze-

83428
Львівська Бібліотека
АН УРСР

nia tego pisma Naszego we wszystkich swoich częściach moc mieć mają, bez względu na jakiekolwiek przeciwne temu dekreta.

Nikomu przeto nie wolno zmieniać lub sprzeciwiać się zuchwale obecnym naszym deklaracyom, upomnieniom, zezwoleniom, dekretom i rozporządzeniom; a gdyby kto na to się odważył, niechaj wie, że gniew Boga Wszechmogącego i błogosławionych Apostołów Piotra i Pawła na siebie ściągnie.

Dan w Rzymie u św. Piotra w roku zbawienia 1899 dnia 24 października a 22 roku Pontyfikatu Naszego.

Z pola walki.

Jeżeli wierzyć przepowiedniom dzienników angielskich, to nie należy się przez cały miesiąc styczeń spodziewać z pola walki ważniejszych wiadomości, bo podobno burowie nie myślą występować przeciw Anglikom zaczepnie, dla braku sił odpowiednich, a Anglicy też tego nie uczynią, bo najpierw chcą odczekać na posiłki i przybycie generałów Kitschenera i Robertsa.

O posiłkach angielskich tymczasem wiele nie słychać. Na razie wysyłają Anglicy 11,500 żołnierzy pieszy, 1300 konnicy i 48 dział, które dopiero w połowie stycznia staną w Kapsztacie i dopiero po dalszych dwóch tygodniach mają być wysłane na plac boju.

Za to większą liczbę wojska, bo około 15000 chłopa chcą wysłać z Egiptu, ze Sudanu przeciw burom, ale tego nie będą mogli wpierw uczynić zanim Włosi nie zgodzą się na obsadzenie Sudanu własnemi wojskami.

W sprawie tej toczą się obecnie rokowania pomiędzy rządem włoskim a angielskim. Dowiedziały się już o tem dzienniki włoskie i piszą, że rząd włoski nie powinien na to przystać, bo byłoby to naruszeniem neutralności i jawnem postawieniem się Włoch po stronie Anglii. Włosi chcą być obrońcami wolności ludów, bo sami niedawno temu znajdowali się w niewoli, straciliby więc sympatye, gdyby się dali użyć za narzędzie do podbicia burów.

Ponieważ rząd włoski musi się bardzo liczyć z opinią ludności, przeto Anglicy nic nie wskórają.

Pociechą dla Anglików było oświadczenie jednego z najpotężniejszych książąt hinduskich, który powiedział angielskiemu gubernatorowi Indyi, że gotów każdej chwili bronić ze swoim ludem całości monarchii angielskiej, że nic przeciw temu nie ma, gdyby wszystkie wojska angielskie wyruszyły z Indyi przeciw burom.

Mimo to, iż Anglików cieszą owe wiernopoddańcze słowa księcia hinduskiego, pewnie jego rady nie posłuchają.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** Gazety berlińskie umieszczają odezwę podpisaną przez członków komitetu organizującego ochotników niemieckich, którzy walczą w szeregach burów przeciw armii angielskiej; w odezwie proszą, ażeby w całych Niemczech zbierano składki na rzecz burów. Składki przyjmuje konsul transwalski w Berlinie, radzca sprawiedliwości, dr. Winterfeld.

— Dr. Kügler, dyrektor ministeryalny w ministerstwie dla spraw duchownych, szkólnych i lekarskich, mianowany został rzeczywistym tajnym radzcą z predykatem „ekscelencya“. P. dr. Kügler jest zaciętym polakożercą, czego nieraz złożył dowody w izbie deputowanych sejmu pruskiego, odpowiadając na uzasadnione skargi posłów naszych.

— Książę Arenberg, który jako oficer stacyonowany w Afryce, w okrutny sposób zamordował murzyna, skazany został na 3 lata fortecy i wykreślenie z listy oficerów. Onegdaj przywieziono księcia do Hamburga.

— Nowe stulecie rozpocznie księstwo Reuss młodszej linii dopiero z rokiem 1901, wbrew uchwale rady związkowej. We[illegible] „Tägl. Rundschau“ nakazał rząd księstewka, aby 1 stycznia 190[illegible] no jak zwykle.

— W Kiau-Czau, w p[illegible]ckiej w Chinach wykonano [illegible] śmierci na Chinczyku, posą[illegible] rabunku. Chinczyka osądz[illegible]scy i skazali na śmierć, a [illegible]cy delikwenta rozstrzelali. [illegible] trywały się kilkatysięczne tłumy; po wykonaniu wyroku wracali marynarze niemieccy z muzyką do swych kwater. Równocześnie donoszą, że w Kiau-Czau mnożą się morderstwa i kradzieże w zastraszający sposób; wychodzące w Chinach gazety niemieckie domagają się zastósowania na zbrodniarzach kar jak najsurowszych.

— W Essen toczył się proces przeciwko urzędnikom kopalni »Unser Fritz« z tego powodu, że 33 młodocianym robotnikom kazano pracować długi czas po 18 godzin dziennie, podczas gdy prawo pozwala tylko na 8 godzinną pracę. Nawet w niedzielę i święta nie mieli odpoczynku młodociani robotnicy. Sąd przyznał urzędnikom okoliczności łagodzące; dyrektor został skazany na 300 m. kary, inny urzędnik na 50 m. kary, a oprócz tego za sfałszowanie wykazów dotyczących zatrudniania robotników na 2 tygodnie więzienia; inni urzędnicy skazani zostali na zapłacenie po 30 m. kary, a jeden prócz tego na tydzień więzienia za sfałszowanie wykazów.

— **Francya.** Rząd francuski, jak pisaliśmy, zamierza zażądać od parlamentu 500 milionów franków (400 milion. marek) na powiększenie marynarki, widząc, że i Niemcy zabierają się do budowania nowych okrętów. Ale niedość na tem, rząd podobno chce jeszcze 250 milionów na uzbrojenie i ulepszenie portów francuskich. Tak to państwa wysilają się głównie na utrzymanie wojsk i okrętów wojennych, a mogłyby tyle dobrego zamiast tego uczynić dla ludzkości.

— **Włochy.** Amalfi, owo szczęśliwe miasto nad zatoką Salerno, opiewane przez poetów, zostało nawiedzone przez straszne nieszczęście. Dnia 22-go grudnia część skały, wznoszącej się nad miastem, runęła na leżące u stóp jej budynki i spowodowała okropne spustoszenie. Na szczęście robotnicy, pracujący w kamieniołam[illegible] [illegible]żyli usuwanie się głazów [illegible] klasztor kapucynów, w którym mieszkały zazwyczaj przejezdne znakomitości, zburzony został w połowie. W zatoce nawet 4 statki żaglowe stojące na brzegu kotwicą zostały pogrzebane w morzu razem z

DZWONY.

(Baśń ludowa.)

Grają dzwony grają,
Pieśń ich echem płynie,
Cześć i chwała Boża,
Nigdy tu nie zginie.

Z wieży kościoła uderzył dzwon.

Metalowe, twarde zimne serce bije pierś dzwonu, a pieśń dziwnie tęskna, miła — serdecznie płynie daleko, daleko.

Komuż pieśń dzwonów kościelnych nie znana? Komu ona serca nie roztkliwi, uczucia nie rozgrzeje i myśli ku Bogu nie wzniesie?

O świcie, gdy na poranne pacierze głos dzwonka woła, pieśń ta budzi do pracy, woła do modlitwy — krzepi nadzieją — wzmacnia — pociesza.

W południe, gdy na Anioł Pański dzwon wezwie, złoży człek robotę, wyprostuje zmęczone ramiona, odkryje potem zalane czoło i spocznie, myśląc o chwale Tego, który ruch dnia i słońca ma w Swej dłoni.

A wieczorem — ileż głos dzwonka cichego mówi, śpiewa i gwarzy?

Ukołszą on w sen spokojny wioskę całą, przepłynie nad chatami jak mgła ciszy — ukoi dzienne troski i znoje — a z echem jego tonów złączony szept modlitw wieczornych, wzniosłszy się ku niebu błaga Boga o miłosierdzie dla tych, którzy pacierza zapomnieli — brzmienia dzwonu nie słyszeli.

* * *

Dawno, bardzo dawno, jak każda baśń opowiadanie zaczyna, dzwonów nie było.

Nie wiedzieli wtedy ludziska, kiedy już czas iść im na nabożeństwo do kościoła. A że bali się, aby nie przyjść zapóźno, szli bardzo wcześnie i długo nie raz jeden na nabożeństwo czekali.

Czekając — modlili się pobożnie.

A zły duch, który wiecznie czyha na to, aby ludzi do grzechu doprowadzić, gniewał się o to bardzo, iż ludziska tyle czasu w kościołach siedzą, modlą się i Boga chwalą, bo rzecz naturalna, wtedy nie dadzą się łatwo do grzechu nakłonić.

Poleciał więc zły duch do Piotra św. na skargę, iż się ludzie za długo modlą, za mało pracują. I powiada wreszcie:

— Trzebaby dać po kościołach znaki, wedle których ludzie wiedzieliby, kiedy mają iść na nabożeństwo, kiedy się nabożeństwo kończy. A trzeba zrobić te znaki silne, aby ich głos daleko leciał, wtedy każdy i najbardziej oddalony usłyszy, gdy będzie czas na nabożeństwo.

Sw. Piotr odrzekł na to:

— Dobrze — będą mieć ludzie znaki, po których poznają, kiedy czas iść na nabożeństwo.

Zły duch uleciał uradowany, iż na swojem postawił, czas modlitwy ludziom skrócił, bo kazano zaprowadzić po kościołach dzwony.

Jednak zła myśl złego ducha nie przyniosła złego plonu. Owszem, stało się przeciwnie. Wprawdzie nie idą już teraz ludziska do kościoła na nabożeństwo o godzinę lub dwie zawcześnie, bo czekają, aż dzwony zagrają, ale — czyż nie jeden raz nie stanie się tak, iż nawet ten, kto zapomniał o modlitwie i nabożeństwie, gdy dzwonienie usłyszy, przeżegna się, westchnie i zbierze się do kościoła? Czy nie dzieje się tak, iż daleko — na błoniu, na polu, do pastuszka ubogiego dojdzie dźwięk dzwonów i jemu tam jakby echo pieśni kościelnej zadzwoni? W mieście gwar — huk, ruch, handel — zda się ludzie o wszystkiem zapomnieli, tylko się targują, godzą, płacą, aż tu — z wieży kościoła dzwon zagra. Ten i ów czapkę zdejmie, przeżegna się — myśli ku Bogu zwróci. Wśród zabawy, wesela, rozrywek, ozwą się cicho, smętnie dzwony. Ktoś umarł — szepce melodya żałobna, a na ten śpiew niejeden zaduma się rozważy: i mnie tak kiedyś te dzwony zagrają — i o moim zgonie znać dadzą...

W ubogiej chatce — wśrod grona dzieci, rano, matka zajęta, zapomniała, iż dziś niedziela. Aż dzieci wołają: — matusiu! dzwonią! I znów na głos dzwonów myśl i serce matki i dzieci ku Bogu się zwracają.

Tak myśl złego ducha, przemienioną została w dzwony, które wiecznie i zawsze złe myśli od nas oddalają, a cześć Bogu i Jego chwałę głoszą.

Chciał zły duch odwieść ludzi od pobożności — Bóg zaś mową dzwonów ludzi ku sobie woła.

Chciał zły duch skrócić ludziom czas modlitwy — dzwony nieraz jeden przypominają o modlitwie temu, kto zupełnie o niej zapomniał.

To też na dźwięk pieśni dzwonów kościelnych pierzcha zły duch daleko, bo pieśń ta niesie modlitwę, wiarę, pokorę, ciszę... bo ona koi i goi — wzmacnia i wspiera.

Tak lud o początkach dzwonów gwarzył.

Grają dzwony grają.
Pieśń daleko płynie...
Cześć i chwała Bogu,
W Polakach nie zginie.

załogą. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 7 trupów i 10 rannych, a liczba zasypanych, którzy może jeszcze żyją, jest prawdopodobnie dosyć duża.

— **Anglia.** Wojna jubileuszowa. Transwalska wojna jest 40 z rzędu, jaką Anglia za panowania pokój miłującej królowej Wiktoryi prowadzi, jest to zatem rodzaj jubileuszowej wojny, jak z przekąsem gazety zagraniczne o tem się rozpisują. Wojny były:

Wojna przeciw Rosyi w r. 1854.

Trzy wojny przeciw Afganistanowi — 1838, 1849, 1878.

Cztery wojny przeciw Chinom — 1841, 1849, 1856, 1860.

Dwie wojny przeciw Sikhs — 1845, 1860.

Trzy wojny przeciw murzynom — 1846, 1851, 1877.

Trzy wojny przeciw Birmie — 1850, 1852, 1875.

Dziesięć wojen w Indyach — 1857, 1860, 1863, 1864, 1868, 1869, 1890, 1895, 1897.

Trzy wojny przeciw Aszantczykom — 1864, 1873, 1896.

Wojna przeciw Abisyńczykom — 1867.

Wojna przeciw Persom — 1852.

Wojna przeciw Zulusom — 1878.

Wojna przeciw Basutom — 1876.

Wojna w Egipcie — 1882.

Trzy wojny przeciw Sudanowi — 1894, 1896, 1899.

Wojna z Zanzibarem — 1890.

Wojna przeciw Matabele 1894.

Dwie wojny przeciw Transwalowi—1881, 1899.

Więc jest to wojna jubileuszowa przy końcu dziewiętnastego stulecia i w roku konferencyi pokojowej w Hadze.

Na nowy kwartał

przesyłamy je każdemu kto się z zapisaniem Gazety opóźnił.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Gość niedzielny“ wychodzi trzy razy na tydzień w czterech arkuszach i kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich kwartalnie 1 markę, z odnoszeniem w dom przez listowego 1,25 m.

Prosimy o liczne zapisywanie „Gazety Olsztyńskiej“.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Na nowy kościół w Szczytnie nadesłał najprzew. X. Biskup Andrzej 3000 m. O tyle dług zaciągnięty się zmniejszył. Wszelkie datki na zapłacenie długu i sprawienie przyborów kościelnych przyjmuje administrator probostwa X. Heller w Szczytnie (Ortelsburg).

Chełmińska dyecezya. † Dnia 23 b. m. zmarł w Kościerzynie na wycieńczenie sił, opatrzony Sakramentami świętemi, emerytowany X. Jan Bünger, kapłan jubilat, w 89 roku życia, a 63 roku kapłaństwa. Urodził się 23 kwietnia r. 1811 na Kośniewii. Gimnazyum odwiedzał w Chojnicach. Otrzymawszy tam świadectwo dojrzałości, wstąpił do seminaryum duchownego krótko po objęciu rządów dyecezyi przez śp. X. Biskupa Anastazego Sedlaga. Wyświęcony na kapłana 10 marca 1838, urzędował przez niejaki czas jako wikary, potem jako proboszcz w Łążynie w dekanacie toruńskim, a przez trzydzieści lat jako rządca parafii w Jadamach. Przed 9 laty emerytowany, zamieszkał w Kościerzynie, gdzie teraz Bogu ducha oddał. Niech spoczywa w pokoju!

Paryż. Między wyświęconymi 23-go b. m. przez X. Kardynała Richard 58 dyakonami znajduje się trzech byłych oficerów, którzy wyszli ze szkoły wojskowej Saint-Cyr. Są to: de Boismarmin Quillet i de Miremont-Parguès, jako też syn jenerała Penet. Ten był obecny przy święceniu w wspaniałym mundurze.

Rzym. Pielgrzymki jubileuszowe do Rzymu organizują się ze wszystkich stron i krajów. Poruszoną została także we Lwowie myśl pielgrzymki robotników na wzór owych wspaniałych manifestacyi, jakie urządzają przywódzcy ruchu katolickiego we Francyi, przyprowadzający, jak znamienity Leon Harmel, dziesiątki tysięcy robotników naraz do stóp Ojca św. Do Rzymu przybędą przedewszystkiem pielgrzymki z północnych i środkowych Włoch. Ojciec św. nie będzie żadnej z pielgrzymek przyjmował osobno, tylko z wzniesienia będzie się im pokazywał i błogosławił. Dobrze byłoby, aby o tem zawczasu pouczano pielgrzymów, dla zapobieżenia zawodom i użalaniom się, gdy spodziewanej audencyi nie dostaną. Liczbę pątników przez cały rok jubileuszowy obliczają w przypuszczeniu na milion. Koleje włoskie zawarły z komitetem organizacyjnym umowę, mocą której dają od granicy pielgrzymom niezmierne zniżenia: pojedyńczym osobom 28 procent, grupom z 4 osób o 35 procent, gromadom wyżej 110 osób 55 proc., wzwyż 450 osób 70 procent zniżki tam i napowrót. W ten sposób można istotnie za bezcen odbyć tę wędrówkę tak daleką i piękną.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!!

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, dnia 30 grudnia 1899.

— 49 służebnych z naszego powiatu otrzymało za wierną służbę przez 9 do 37 lat u jednego państwa nagrody w książeczkach oszczędności na 15 do 30 marek. Pieniądze [illegible] dział powiatowy z nadwyżek [illegible]y oszczędności.

[illegible]amy uwagę na ogłoszenie p. dr. [illegible] który po kilku dniach niebyt[illegible] z podróży. Pan dr. Dekowski [illegible] wniejszym pomieszkaniu śp. dr. Przewoskiego, na Górnym Przedmieściu (dom p. Schöneberga).

* **Wartembork.** Na cześć odchodzącego ztąd do Wałcza powiatowego inspektora szkolnego p. Schmidta odbyła się tu we wtorek, 27-go b. m. uczta w hotelu Schmelinga. Brało w niej udział wielu nauczycieli, ksiądz dziekan Hirschberg i kilku innych księży, dalej radzca szkólny p. Spohn z Olsztyna i regencyjny radzca szkólny p. Kloesel z Królewca. W imieniu nauczycieli żegnali odchodzacego pp. Rogalski, Behnke i Stinner w imieniu lokalnych i inspektorów ks. dziekan Hirschberg, jako kolega p. radzca Spohn, a jako przełożony radzca regencyjny p. Kloesel.

* **Biskupiec.** Czterej chłopcy szkólni, którzy w połowie listopada włamali się na plac budowlany przedsiębiorcy Moschalla, oddani być mają do domu poprawy. — Pomocnik kancelaryi sądowej Birkhan ztąd przypuszczony został jako jedyny agent procesowy przy tutejszym sądzie okręgowym.

* **Nowemiasto.** Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej przewodniczący doniósł członkom rady o krokach wstępnych poczynionych przez magistrat tutejszy w celu wyżłobienia koryta Drwęcy, aby ją dla żeglugi uczynić przystępną.

* **Kwidzyn.** Przyszły kurs w podkuwaniu koni odbędzie się tutaj w czasie od 7 stycznia do 3 marca 1900.

* **Brodnica.** Sejmik powiatowy uchwalił zaciągnąć pożyczkę w wysokości 110 tysięcy marek na pokrycie kosztów zakupna ziemi pod tór kolejowy z Brodnicy do Kowalewa. Postanowiono także, aby wszystkim wielkim właścicielom ziemskim zapłacić za każdy hektar odstąpionej ziemi 800 marek.

* **Fordon.** Do mieszkania nauczyciela p. Endla włamali się złodzieje i skradli kasetę z 1500 markami. Kasetę znaleziono rozbitą koło cmentarza niemieckiego. Złoczyńców nie wykryto.

* **Koronowo.** Dawniej był tutaj zwyczaj, że w trzecie święto godzono służbę. I tego roku dużo posiedzicieli okolicznych przybyło w tem celu a wracali z kwitkiem do domu, bo służba wcale się nie stawiła.

* **Toruń.** W domu położonym przy ul. Piekarskiej zaczadzeni zostali gazem Schubert, kierownik techniczej fabryki obuwia i jego gospodyni, 25-letnia Helena Klatti. Obydwóch znaleziono bez życia leżących na podłodze. Gaz dostał się do pomieszkania skutkiem pęknięcia rury gazowej na ulicy, bo w pomieszkaniu gazu nie było. Schubert pochodził z Austryi, gdzie miał żonę i dzieci. Znajdujące się w pokoju kanarki i kot równie zostały zabite gazem.

* **Z Wrocławia** donoszą o śmierci ks. dr. Probsta, kanonika i prałata domowego papieża. Śmierć nastąpiła we wtorek rano.

* **Z Westfalii.** W okolicy Herten pracuje bardzo wielu Polaków i Słowaków. Polaków słuchają tam spowiedzi księża Franciszkanie z Dorsten, ci, którzy po polsku rozumieją. Ale Słowaków nie ma kto słuchać, więc gwardyan Franciszkanów zaprosił na święta Bożego Narodzenia zakonnika Ananiasza z Austryi, Słowaka rodem. W niedzielę 17 z. m. ks. prob. w Herten zapowiedział z ambony, że w piątek dnia 22 z. m. przybędzie ks. Ananiasz i przez święta będzie słuchał Słowaków spowiedzi. Tymczasem w czwartek pod wieczór zjawił się u ks. proboszcza komisarz z Gelsenkirchen z wójtem i oświadczył „z wyższego rozkazu“, że będzie aresztował ks. Ananiasza, jeżeli zasiądzie do konfesyonału, bo władza nie pozwoliła cudzoziemcom słuchać spowiedzi tutejszych poddanych. Komisarz dodał, że policya postąpiła tak wszędzie w całym rewirze, gdzie się o jakim cudzoziemskim kapłanie dowie. Oczywiście Słowacy pozostali bez spowiedzi.

* **Lwów.** Zdarzył się tu w trzecie święto straszny wypadek. W hotelu francuskim zamieszkała przed kilku dniami p. Abramowiczowa z Ukrainy z 16-letnią córką. Rano znaleziono obie nie dające znaku życia. Okazało się, że kurek od kaloryferu gazowego był nie zakręcony, co spowodowało zatrucie gazem. Matkę zdołano uratować, córka umarła.

* **Wiedeń.** Żyła tu bogata staruszka, która była znaną jako wielka dziwaczka. Aby krewnym zepsuć spodziewaną radość co do spadku po niej, spaliła wszystkie papiery wartościowe, a potem położyła się do wielkiego pudła, aby tam umrzeć śmiercią głodową. Znaleziono ją jeszcze żywą, ale krótko potem wyzionęła ducha.

* **Rzym.** W środę w nocy wybuchł w kościele angielskim w Rzymie, w którym dnia tego przed południem odprawiono uroczystą mszę za poległych w południowej Afryce, groźny pożar, który zniszczył kościół prawie zupełnie. Wszelkie usiłowania straży pożarnej i wojska okazały się bezskuteczne. Szkoda wynosi około 150,000 franków. Kościół był ubezpieczony.

Rozmaitości.

Fotografie panujących. Utrzymują, że największą ilością zdjęć fotograficznych może się poszczycić książę Walli, który staje przed aparatem fotograficznym za każdym razem, gdy przywdziewa nowomodny strój. Istnieje podobno około tysiąca zdjęć fotograficznych ks. Walii w różnych pozach. Po ks. Walii zajmuje drugie miejsce pod tym względem cesarz Wilhelm, fotografowany w 600 rozmaitych pozach, na koniu i pieszo. Cesarz studiować ma pozy przed lustrem. Cesarz rosyjski zaś ma być tak niecierpliwym i zachowuje się tak niespokojnie przed aparatem fotografa, że wszystkie jego podobizny bywają chybione.

Matka 33 dzieci. W Londynie zmarła w tych dniach przeżywszy lat 87, pani Marya Jones, która jako matka najliczniejszej w Anglii rodziny, cieszyła się pewną sławą. Miała ona 33 dzieci i otrzymała niedawno nagrodę, przeznaczoną przez jedno z pism angielskich matce największej rodziny w zjednoczonem królestwie.

Powróciłem!

Dr. Dekowski,

lekarz praktyczny, chirurg i akuszer.

Teatr polski.

Towarzystwo polsko-katolickie „ZGODA“ w Olsztynie urządza **w niedzielę, dnia 7 stycznia 1900 r.** na sali dawniej Funka

przedstawienie teatralne.

Odegranem będzie:

I.

Ulicznik Warszawski.

Krotochwila w jednym akcie ze śpiewami.

II.

Ulica nad Wisłą.

Krotochwila w 2 odsłonach, ze śpiewami.

Po teatrze **Zabawa z tańcami.**

Ceny miejsc: Krzesła pierwszego rzędu po **1 m.**, dalsze krzesła po **75 fen.**, wstęp na salę **50 fen.**, galerya **30 fen.** — Biletów nabyć można poprzednio w ekspedycyi „**Gazety Olsztyńskiej**“ i w dniu przedstawienia od godziny 6 wieczorem przy kasie.

O liczny udział uprasza **ZARZĄD.**

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“

w Olsztynie (Allenstein)

(wprost głównej bramy kościoła katolickiego)

poleca następujące książki:

I książki treści religijnej.

Ojców naszych Wiara św.	1,50 mrk.
Kantyczki (Pastorałki i kolendy) opr.	1,30 mrk.
Tomasza á Kempis o Naśladowaniu Chrystusa	1,00 mrk.
Iskry Ignacyańskie, pobożne rozmyślania podzielone na wszystkie dni roku opr.	1,30 mrk.
Płacz i narzekanie Ojców świętych opr.	80 fen.
Adoracya Najśw. Sakramentu opr.	50 fen.
Podręcznik do domowej nauki religii św. rzymsko-katolickiej	50 fen.
Dobry katolik między protestantami	50 fen.
Dyament albo szkło, katolikom i protestantom ku rozwadze	25 fen.
Kwadrans Adoracyi Przenajśw. Sakramentu	30 fen.
Swięty Wojciech, jego żywot i chwalebne męczeństwo	50 fen.
Dziesięć żywotów świętych służebnic	20 fen.
Swięte i świętobliwe niewiasty polskie	20 fen.
Cuda i łaski Boże przy świętej sukience w Trewirze	30 fen.
O czci Matki Boskiej w Polsce	30 fen.
Arcybractwo Różańca św.	20 fen.
Zywot św. Onufrego, wielkiego pustelnika	20 fen.
Różaniec do Najśw. Maryi P., oraz Droga Krzyżowa	15 fen.
Ministrant, czyli sposób służenia do Mszy św.	15 fen.
Pobożny sposób odmawiania 15 tajemnic Różańca św. żywego z rozmyślaniem i ofiarowaniem	30 fen.
Nauka o Różańcu św.	15 fen.
Tajemniczki Różańca św.	25 fen.
Bez przestanku się módlcie, zbiór modlitw odpustnych	20 fen.
Katechizmy polskie	50 fen.

Książki do nabożeństwa od 20 fen. do 10 m.

Jedyne najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupna **najlepszych zegarków i biżuteryi.**

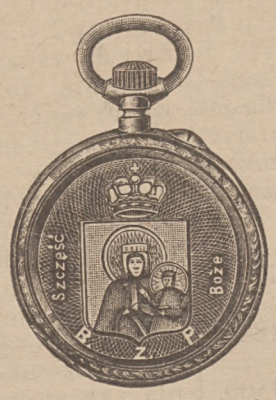

Zegarki srebrne męzkie cylind. kluczyk lub remont. zł. brzeg 6 kam. po 9, 10, 50, 11,50, 12,80, 13,25 m. a 10 kam. po 10,60, 11,50, 12,60 14,85, i 16,50, bardzo piękne z matką Boską po 13,50, 14,60, 15,75, 16,20, 18,20 m., niklowe po 5,50, 6,50, 7,25 i 8 m. Srebrne damskie po 10,20 11,75, 12,50, 14,75. Łańcuszki po 25, 40, 50, 60, 75 i 90 fen., lepsze po 1,10, 1,25, 1,50, 1,85, 2,10 do 3 m. W wielkim wyborze kolczyki, krzyżyki, broszki, pierścienie, i czysto złote **ślubne obrączki,** po 13, 14, 16, 18 m. za parę i stósowne miary każdemu franko posyłamy a przysyłając miarę z powrotem, wystarczy podanie numeru i ceny. Za każdy zegarek damy na **5 lat piśmienną gwarancyą.** Zamówienia i podziękowania ze wszech stron świata codziennie nadchodzą, dla tego, że każdy zegarek jest **dobrze obciągnięty** i na minutę uregulowany. Koniecznie trzeba się przekonać, a kto nie kupi, sam sobie szkodzi. Do każdego zegarka jest dodana kapsułka darmo. Więcej przedmiotów razem o wiele taniej.

Cennik wysyłamy darmo i franko.

Walerjan Cichowicz, polski fachowy zegarmistrz *w Ostrowie* (Ostrowo Bzg. Posen.)

Nowe! Nowe!

Proszek na szwaby

„Blatta“,

radykalny środek do wytępienia szwab, szczypawek i francuzów tylko prawdziwy do nabycia w

Drogeryi apteki „pod Orłem“.

E. Bernecker,

Olsztyn, rynek 2.

Nowe! Nowe!

Sanie spacerowe,

we wielkim wyborze, jako i

sanie robocze,

aby wyprzątnąć sprzedaję jak najtaniej.

Fabryka pojazdów

Julius Reitzug

w Olsztynie.

2 uczni

w naukę **farbierstwa** przyjmie zaraz lub później

M. Kuck w Wartemborku.

Moją

posiadłość

w Mokinach, 12 mórg dobrej roli, dom murowany, nowa stodoła chcę z wolnej ręki sprzedać.

Wdowa Karolina Kołakowska

Proszę spróbować

tylko jednę flaszkę dobrego wina czerwonego do grobu za 70 fen. oprócz butelki.

August Lubowski.

Prima wędzoną słoninę,
„ wędzone brzuchy,
„ białą soloną słoninę,
„ zwijane solone sadło,
„ czysty wieprzowy smalec,

w beczkach od 1 i 3 centnarów poleca po najtańszych cenach

St. Walendowski,

Podgórz pod **Toruniem.**

Jedyny polski skład na Zach. Prusy

O. Thieme

browar w Wartemborku

poleca swe dobre

piwo bawarskie

składowe za 1/8 beczułki 2,75 m.

Piwo brunatne

za 1/8 beczułki 1,50 m.

Robotnik,

nie mający teraz zatrudnienia, znaleść może na kilka godzin w tygodniu zajęcie w drukarni „Gazety Olsztyńskiej“.

Dobre

zegarki

łańcuszki i inne przedmioty ma tanio na sprzedaż

Dom zastawu

ulica Dolna kościelna nr. 1.

Antoni Jackowski,

mistrz stolarski i fabrykant trumien,

ulica Koronna (Kronenstr.) 25 i 26.

Polecam wielki wybór

trumien metalowych i drewnianych

z pięknemi ozdobami, od najtańszych do najdroższych; również i ozdoby na trumny, jako i upiększenia wewnętrzne, poduszki, deki itd.

Najtańsze źródło zakupu trumien i wszelkich przyborów dla niebożczyków

A. JACKOWSKI,

Redaktor odpowiedzialny S. Pieniężny w Olsztynie. — Druk i nakład Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein G. Pr.)